

Kreml ogłosił twarde środki wobec Turcji

26 listopada 2015

W akcji protestacyjnej przeciwko działaniom Turcji wzięło udział ponad 600 osób. Mieszkańcy rosyjskiej stolicy na akcji protestacyjnej 24 listopada wezwali Turcję do odpowiedzi za incydent z zestrzelonym rosyjskim samolotem Su-24. Protestujący wykrzykiwali: „Jest to turecki cios zadany w plecy”, „Turcję, NATO – do odpowiedzi” oraz inne hasła. Działania Turcji rosyjski prezydent scharakteryzował jako „cios zadany w plecy” ze strony popleczników terrorystów.

Turecka i rosyjska wersja incydentu z Su-24 znacznie się różnią. Su-24 został zestrzelony po wypełnieniu przez niego misji bojowej. Po naniesieniu precyzyjnych ataków na obiekty terrorystów samolot zbliżył się do granicy turecko-syryjskiej, w tym momencie stracono łączność z samolotem, a on sam zniknął z ekranów radarów.[SN]

Według tureckich władz bombowiec przekroczył turecką granicę i przeniknął na około 4 km w turecką przestrzeń powietrzną. Turecki Sztab Generalny twierdzi, że „rosyjski samolot w ciągu pięciu minut otrzymał dziesięć ostrzeżeń”, jednak nie było reakcji. W związku z tym dwa niszczyciele F-16 musiały otworzyć ogień. Turecki Sztab Generalny opublikował dane ze swoich systemów radarowych z trasą lotu Su-24. Jeśli wierzyć tej mapie, to bombowiec przekroczył granicę z Turcją w miejscu, gdzie tworzy się coś w rodzaju wydłużonego wąskiego cypla. Obliczenia pokazują, że Su-24 w żaden sposób nie mógł znajdować się pięć minut w tureckiej przestrzeni powietrznej: długość jego trasy przez terytorium Turcji wynosi około 3-4 km. Przy prędkości 20 km/min (1200 km/h), standardowej dla tego typu samolotów na wysokości 6 tysięcy metrów, czas na pokonanie tej odległości wyniósłby około 10 sekund. Niemniej

jednak prezydent Turcji Erdogan nalega, że tureckie siły powietrzne działały zgodnie z zasadami.[SN]

Według rosyjskich danych nie było naruszenia tureckiej przestrzeni powietrznej. „Samolot został zestrzelony nad terytorium Syrii rakietą „powietrze-powietrze” z tureckiego samolotu F-16, spadł na terytorium Syrii 4 kilometry od granicy z Turcją, był w powietrzu, kiedy został zaatakowany, na wysokości 6 tysięcy metrów w odległości 1 km od terytorium Turcji” – powiedział Władimir Putin. Według niego rosyjscy piloci i samolot „w żadnym przypadku nie zagrażali” Turcji. „Oni prowadzili operację przeciwko ISIL w Północnej Latakii, gdzie skupieni są bojownicy, głównie emigranci z Rosji. I w tym sensie oni wykonywali swoje bezpośrednie zadanie prewencyjnych uderzeń przeciwko terrorystom” – powiedział Władimir Putin.[SN]

Poległy w Syrii kapitan Su-24 pośmiertnie zostanie odznaczony Gwiazdą Bohatera Rosji. Uratowany nawigator rosyjskiego samolotu, przewieziony dzisiaj do bazy Hmeimim otrzyma odznaczenie państwowe – oznajmił prezydent Rosji Władimir Putin. Innym uczestnikom operacji w Syrii, w tym akcji ratunkowej, również zostaną przyznane nagrody państwowe – podkreślił prezydent Rosji Władimir Putin. Dodał, że z tą inicjatywą wyszło Ministerstwo Obrony.[SN]

Ambasador Rosji we Francji Aleksander Orłow potwierdził, że jeden z pilotów rosyjskiego Su-24M, zestrzelonego przez turecki F-16 nad terytorium Syrii, znajduje się w armii prezydenta Syrii Baszara al-Asada – podaje agencja Reutera. Wcześniej libańska telewizja Al Mayadeen napisała na Facebooku, że po 6-godzinnych poszukiwaniach udało się nawiązać łączność z rosyjskim pilotem. Służby specjalne syryjskiej armii w ciągu dwóch godzin wyprowadzały pilota z tyłów bojowników. Obecnie jest bezpieczny w rosyjskiej bazie lotniczej Hmeimim. Przedwczoraj Ministerstwo Obrony Rosji poinformowało o śmierci jednego z dwóch pilotów w wyniku ostrzału z ziemi po katapultowaniu. Poza tym, w wyniku

ostrzału śmigłowca Mi-8 zginął jeden żołnierz piechoty morskiej ze składu grupy, uczestniczącej w akcji ratunkowej.[SN]

Rosyjski pilot uratowany w Syrii po tym, jak samolot Su-24 został zestrzelony przez tureckie myśliwce, powiedział, że Turcja w żaden sposób nie ostrzegała załogi o rzekomym naruszeniu granicy tego kraju i o szykującym się ataku. „W rzeczywistości nie byliśmy w żaden sposób uprzedzeni. Ani drogą radiową, ani wizualnie. Nie było żadnego kontaktu ze stroną turecką. Dlatego wchodziliśmy na kurs bojowy w zwykłym trybie. Trzeba uświadomić sobie, jaką prędkość osiągają samoloty bombowe, a jaką myśliwce F16. Jeśli by nas chcieli uprzedzić, to pokazali by się, zrównując się z nami w locie. A tak niczego nie mogliśmy zrobić. I do tego rakietę wypuszczoną w naszą stronę poraziła ogon samolotu zupełnie nieoczekiwanie. Nawet jej nie dostrzegliśmy, w przeciwnym razie moglibyśmy wykonać unik przeciwrakietowy” – powiedział lotnik dziennikarzom.[SN]

Słynny serwis demaskatorski „Wikileaks” opublikował pismo wysłane przez rząd Turcji do Organizacji Narodów Zjednoczonych, z którego wynika, że rosyjskie bombowce Su-24 faktycznie znalazły się we wtorek rano nad terytorium Turcji, jednak sytuacja ta trwała zaledwie chwilę. „Mimo ostrzeżeń, oba samoloty naruszyły turecką przestrzeń powietrzną na 17 sekund”.[S]

Tłem wczorajszych zdarzeń jest trwająca od kilku dni operacja wojsk rosyjskich przeciwko turkmeńskim rebeliantom, którzy kontrolują północną część prowincji Latakia, tuż przy granicy z Turcją. Bombardowania pozycji militarnych Turkmenów bardzo nie podoba ją się Ankarze, która uważa ludność po drugiej stronie granicy za swoich braci. Od początku trwania nalotów, F-16 praktycznie cały czas znajdują się w powietrzu, patrolując przestrzeń w poszukiwaniu ewentualnych naruszeń. Turkmeni nie mieli litości dla pilotów, którzy zrzucają bomby na ich pozycje. Zastępca dowódcy brygady syryjskich Turkmenów

Alpaslan Celik, cytowany przez agencję Reutera, powiedział, że jego ludzie otworzyli ogień z broni maszynowej do Rosjan opadających na spadochronach, zabijając obydwu. Można więc przypuszczać, że tureckie siły powietrzne szukały okazji do bezpośredniego starcia z Rosjanami, chcąc im zademonstrować sprzeciw wobec ataków na ich sojuszników. 17 sekundowe naruszenie ich terytorium przez Su-24 było do tego idealną okazją.[S]

„Do incydentu doszło po tym, jak rosyjskie siły lotnicze rozpoczęły celne i skuteczne ataki na cysterny z paliwem” – oświadczył wczoraj Ławrow. Moskwa chciałaby zrozumieć, czy Turcja konsultowała się z USA przed atakiem na rosyjski Su-24 – oznajmił szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow. Według niego, USA oznajmiły wcześniej, że ponieważ na uzbrojeniu wielu państw koalicji znajdują się amerykańskie samoloty, Waszyngton chciałby otrzymywać wstępne powiadomienia o planowanych atakach. „O ile rozumiem, nasz samolot został zestrzelony przez amerykański F-16. Ciekawe, czy ten wymóg Amerykanów, aby członkowie koalicji wykorzystywali samoloty bojowe otrzymane od USA tylko za zgodą USA, dotyczy Turcji? Jeśli dotyczy, to ciekawy jestem, czy Turcja pytała USA o zgodę na poderwanie swoich samolotów i zestrzelenie nad syryjskim terytorium nawet nieznanego samolotu? To wszystko budzi u nas wiele pytań” – powiedział Ławrow w wywiadzie dla rosyjskich i zagranicznych mediów.[SN]

„Mamy poważne wątpliwości, czy był to nieumyślny akt. Bardzo przypomina to zaplanowaną akcję” – powiedział szef MSZ Rosji w wywiadzie dla rosyjskich i zagranicznych mediów. Ponadto wymienił on inne powody do zwątpienia w nieumyślność ataku na Su-24. „Duże wątpliwości wzbudza fakt, że ani przed ani po incydencie z samolotem Turcja nie skorzystała ze specjalnej linii linii łączności” – podkreślił.[SN]

„Rosja nie zamierza walczyć z Turcją” – podkreślił minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow. Według słów Ławrowa, szef MSZ Turcji wyraził nadzieję, że dwustronny

dialog z rosyjskim ministrem będzie możliwy również w ramach międzynarodowych forów. Ławrow oznajmił też, że przypomniał tureckiemu koledze słowa Erdogana: „17-sekundowe naruszenie przestrzeni powietrznej nie jest powodem do ataku”. „Po naradzie na szczecblu stałych przedstawicieli NATO sojusz przedstawił dziwne oceny, nie zawierające żadnego ubolewania czy kondolencji. Tak samo dziwnie zareagowała UE” – oznajmił.[SN]

Moskwa popiera inicjatywę zamknięcia granicy turecko-syryjskiej w celu uniemożliwienia zasilania bojowników i jest gotowa do podjęcia działań – oznajmił szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow. Wcześniej z propozycją zamknięcia granicy turecko-syryjskiej wystąpił prezydent Francji Francois Hollande. „Sądzę, że jest to słuszna propozycja. Uważam, że jutro prezydent Hollande opowie nam o tym bardziej szczegółowo. Bylibyśmy przygotowani do poważnego rozpatrzenia niezbędnych działań w tym celu... Wielu mówi, że po zamknięciu tej granicy w gruncie rzeczy powstrzymamy zagrożenie terrorystyczne w Syrii” – powiedział Ławrow w wywiadzie dla rosyjskich i zagranicznych mediów.[SN]

„Po incydencie z Su-24 Rosja będzie się domagać sporządzenia nie tylko ogólnej listy organizacji terrorystycznych, ale również kanałów „zasilania” bojowników” – oznajmił Siergiej Ławrow. „Trzeba porozumieć się w kwestii terrorystów i list organizacji będących w opozycji. Bez tego proces pokojowy nie ruszy” – oznajmił Ławrow. Według niego bez uzgodnienia tych punktów spotkanie ws. Syrii będzie przedwczesne.[SN]

Szef rosyjskiego rządu Dmitrij Miedwiediew przybył do Jekaterynburga z oficjalną wizytą. Po przybyciu premier skomentował wydarzenia, związane z katastrofą rosyjskiego samolotu Su-24 w Turcji. „Nieprzemyślane przestępcze działania tureckich władz, które zestrzeliły samolot, miały trzy konsekwencje” – oznajmił rosyjski premier. Po pierwsze, niebezpieczne zaostrzenie się stosunków między Rosją i NATO, którego nie mogą usprawiedliwić żadne interesy, włącznie z

obroną granic. Po drugie, Turcja swoimi działaniami pokazała w gruncie rzeczy, że broni bojowników ISIL. Nic dziwnego, biorąc pod uwagę istniejące dane o bezpośrednim interesie finansowym niektórych tureckich urzędników, związanym z dostawami produktów petrochemicznych, produkowanych w zakładach należących do ISIL. Po trzecie, zostały nadszarpnięte długie stosunki w duchu dobrego sąsiedztwa między Rosją a Turcją, w tym w gospodarce i w sferze humanitarnej. Te szkody będą trudne do naprawienia, ich bezpośrednim skutkiem może być zawieszenie szeregu ważnych wspólnych projektów i stracenie przez tureckie spółki swoich pozycji na rosyjskim rynku – oznajmił Miedwiediew.[SN]

Do bazy lotniczej Hmeimim w Syrii zostanie przywieziony przeciwlotniczy system rakietowy S-400 – oznajmił minister obrony Rosji Siergiej Szojgu. Rosja, wysyłając S-400 do bazy lotniczej w Syrii, wychodzi z założenia, że rosyjski samolot Su-24 został zestrzelony w syryjskim niebie, co stanowi naruszenie prawa międzynarodowego i nieprzyjazne posunięcie – poinformował dzisiaj dziennikarzy rzecznik prezydenta Rosji Dmitrij Pieskow. „Samolot został zestrzelony w syryjskim niebie, co stanowi naruszenie prawa międzynarodowego i jest nadzwyczaj nieprzyjaznym posunięciem wobec rosyjskiego samolotu wojskowego. Jest to to, z czego wychodzimy” – powiedział Pieskow, odpowiadając na pytanie o prawdopodobną eskalację konfliktu w związku z wysłaniem przeciwlotniczego zestawu rakietowego do Syrii. Rzecznik podkreślił także, że Rosja w pierwszej kolejności bierze pod uwagę dane kontroli rosyjskich specjalistów, którzy monitorowali lot zestrzelonego samolotu Su-24.[SN]

Rosja jest gotowa do zamknięcia wspólnych projektów biznesowych i zrezygnowania ze współpracy wojskowej z Turcją z powodu incydentu z bombowcem Su-24 sił powietrzno-kosmicznych Rosji. Informuje o tym „Kommiersant” powołując się na wysokie rangą źródła w strukturach państwowych. Rozmówca gazety w administracji prezydenta powiedział, że decyzje w stosunku do

Ankary będą „twarde” i będą mieć poważny wpływ na rosyjsko-tureckie stosunki w wielu sferach. W szczególności według niego „Gazprom” wyda ocenę na temat celowości kontynuowania realizacji projektu gazociągu „Turecki Potok”. Ponadto może być zagrożony największy kontrakt energetyczny między dwoma krajami – w kwestii budowy przez „Rosatom” pierwszej w Turcji elektrowni atomowej Akkuyu. Wartość transakcji szacuje się na 22 miliardy dolarów, co czyni ją największą w portfelu rosyjskiej korporacji państwowej. Z kolei Turcja, jak zauważa gazeta, może ograniczyć przeprawę rosyjskich statków poprzez cieśniny Dardanele i Bosfor, co w szczególności odbije się na zaopatrzeniu bazy lotniczej Hmeymim w Syrii. Jednak zgodnie z konwencją z Montreux z 1936 roku, która reguluje tryb przeprawy przez cieśniny, na ten krok Ankara można się zdecydować tylko wtedy, gdy uzna, że grozi jej wojna. Ale nawet w tym przypadku wolność żeglugi handlowej jest zachowana, choć z pewnymi ograniczeniami. Całkowity zakaz Turcja może nałożyć tylko wtedy, gdy sama wda się w wojnę.[SN]

Po incydencie ze strąconym tureckimi siłami powietrznymi rosyjskim samolotem wojskowym prowadzącym akcję terrorystyczną na terenie Syrii, rosyjscy turyści zaczynają rezygnować z wypoczynku w Turcji. Choć trudno teraz mówić o masowych zwrotach biletów na wykupione wycieczki do Turcji, tym nie mniej agencje turystyczne odbierają coraz więcej telefonów od Rosjan, chcących zrezygnować z biletu lub go wymienić. Motywacje rosyjskich obywateli są różne, ale dominują dwie: jedna wypływa z obaw, nasilających się wraz ze wzrostem aktów terrorystycznych w regionie, a druga jest swego rodzaju odruchem oburzenia na działanie tureckich sił powietrznych i nieadekwatne zachowanie władz w Ankarze. Pierwszą motywację powiązać można z rekomendacjami władz rosyjskich. Na ten temat wypowiedział się minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow na spotkaniu z dziennikarzami w Soczi: „Krytyczny wzrost działań terrorystycznych na terytorium Turcji nie ustępuje w naszej ocenie zagrożeniom w Egipcie. W związku z czym nie rekomendujemy naszym obywatelom jeździć do Turcji,

niezależnie od celu wyjazdu". Jednak nie wydaje się, by zalecenia władz były jedyną przyczyną rezygnacji z podróży do Turcji. Kumulacja zamachów w różnych zakątkach świata, a zwłaszcza wojna w Syrii, graniczącej z państwem tureckim, wpływają na decyzje rosyjskich turystów. Wniosek taki wypływa z analizy komentarzy w sieciach społecznościowych, które dostarczają jednak większą ilość emocjonalnie zabarwionych komentarzy. Wielu rezygnuje z wypoczynku w Turcji, uważając taki wybór za zdradę Rosji i deklarują, że wykażą się większym patriotyzmem wybierając wycieczkę na półwysep krymski. W najbliższym czasie rosyjskie agencje turystyczne powinny się przygotować na finansowe straty. Jak informuje Swietłana Siergiejewa, przedstawicielka Federalnej Agencji ds. Turystyki Federacji Rosyjskiej, urząd skierował już do rosyjskich agencji turystycznych prośbę o wstrzymaniu sprzedaży wycieczek do Turcji. Decyzję federalnej agencji przyjęło już kilka poważnych agencji turystycznych, w tym „Natali-Turs”, „Pegas-Turistik” i „Biblio-Globus”. Ponadto, oficjalne rekomendacje rosyjskich władz dają turystom prawo uzyskania zwrotu pełnej kwoty za kupiony bilet. Bez strat nie obędzie się też dla strony tureckiej, którą w zeszłym roku odwiedziło ponad 3 mln rosyjskich turystów. W sumie wydali oni na wypoczynek w Turcji ponad 65 mld rubli (ok. 4 mld zł).[SN]

Według Światowej Organizacji Turystyki w 2014 roku przychody branży turystycznej w Turcji szacowano na 96 miliardów dolarów, co stanowi 12% PKB kraju (9,8% ponad światową średnią). W 2014 roku Turcję odwiedziło 37 milionów turystów. W gospodarce światowej branża turystyczna zapewnia 277 milionów miejsc pracy czyli 9,4% całkowitego zatrudnienia. Bezpośredni wkład rosyjskich turystów w PKB Turcji szacuje się na 4 miliardy dolarów (dane na 2014 rok). Według Federalnej Agencji Turystyki (Rosturizm) Turcję w pierwszej połowie 2015 roku w celach turystycznych odwiedziło 1 031 525 Rosjan, co stanowi 25,7% mniej niż w analogicznym okresie 2014 roku, gdy kraj odwiedziło 1 387 763 Rosjan.[SN]

Turcja nie zamierza wyolbrzymiać incydentu z zestrzelonym rosyjskim samolotem wojskowym Su-24 – oznajmił prezydent Turcji Tayyip Erdogan na międzynarodowym islamskim kongresie ekonomicznym w Stambule. „Turcja zawsze opowiadała się za pokojem, dialogiem i uregulowaniem dyplomatycznym, w przyszłości będziemy dalej robić to samo. Nikt jednak nie może się spodziewać, że pozostaniemy głusi i ślepi na naruszenie naszej przestrzeni, naszych granic i naszej suwerenności. Nie chcemy wyolbrzymiać incydentu (z Su-24), tylko bronimy bezpieczeństwa i praw naszych (turkmeńskich) braci” – oświadczył. Ponownie oznajmił, że Turcja uważa, że samolot został zestrzelony w tureckiej przestrzeni powietrznej i rozbił się na syryjskim terytorium. Sztab Generalny Rosji oznajmił, że zestrzelony Su-24 nie przekroczył tureckiej granicy, co potwierdzają dane syryjskiej obrony przeciwlotniczej. Turcja twierdzi, że rosyjski samolot znalazł się w jej przestrzeni powietrznej.[SN]

Zestrzeleniem rosyjskiego Su-24 Turcja agresywnie naruszyła suwerenność Syrii, lecz podobne zachowanie Ankary nie dziwi, ponieważ w ciągu wielu lat utrzymuje kontakty z radykalnymi ugrupowaniami – powiedział szef MSZ Syrii Walid al-Mu'allim. „Niestety wysiłki podejmowane w celu zniszczenia pozycji ISIL i Dżabhat an-Nusry obraziły tureckie władze. Dlatego agresywnie naruszyła suwerenność Syrii i zaatakowała rosyjski samolot na terytorium Syrii” – powiedział al-Mu'allim na spotkaniu z przewodniczącym Dumy Państwowej Siergiejem Naryszkinem. Według słów szefa MSZ Syrii, podobne zachowanie tureckich władz „nie jest dziwne”. „Są przyczyny, przez wiele lat (Turcja – red.) utrzymuje kontakty z ugrupowaniem Bracia Muzułmanie i niektórymi innymi radykalnymi ugrupowaniami” – dodał. „Siły Lotniczo-Kosmiczne Rosji zniszczyły to, z czego były finansowane ugrupowania terrorystyczne” – podkreślił.[SN]

Rosja w walce z terroryzmem w Syrii robi znacznie więcej niż koalicja kierowana przez USA, oświadczył szef Ministerstwa Spraw Zagranicznych Syrii Walid Muallem. „Chciałbym

potwierdzić, że to, co robią siły powietrzno-kosmiczne Federacji Rosyjskiej na terytorium Syrii, jest sto razy bardziej istotne niż działania USA i ich sojuszników przeciwko terroryzmowi” – powiedział Muallem na spotkaniu z przewodniczącym Dumy Państwowej Siergiejem Naryszkinem. „Zwieńczeniem tej operacji w ostatnich kilku dniach jest zniszczenie tysięcy cystern paliwowych, które przewoziły skradzioną ropę z odwiertów w Syrii i sprzedawały po niskich cenach krajom, w tym także Turcji” – dodał. Według niego zostały także zniszczone setki składów broni, ośrodków szkolenia i zarządzania we wszystkich miastach Syrii.[SN]

Przedstawiciele syryjskiego rządu ostro skrytykowali zestrzelenie rosyjskiego bombowca, który padł ofiarą ataku ze strony Turków. Władze w Damaszku twierdzą, że tym samym państwo tureckie udowodniło, iż znajduje się w sojuszu z terrorystami. Syryjski minister informacji Omran al-Zoubi nazwał zestrzelenie rosyjskiego bombowca nową zbrodnią, która tym samym dołącza do długiej listy innych zbrodni popełnionych przez terrorystów i ich sojuszników. Polityk dodał, że Turcja, Arabia Saudyjska i Katar są sponsorami bojowników walczących na terytorium Syrii, dostarczając im broń i fundusze. Przedstawiciele wojsk rządowych potępili natomiast działania Turcji jako naruszające syryjską suwerenność. Syryjskie dowództwo uważa podobne incydenty za akty agresji, które jedynie zwiększają determinację Syrii i jej rosyjskich sojuszników, w celu zniszczenia Państwa Islamskiego i innych grup rebeliantów.[A]

Departament Stanu USA wystąpił z oceną działań syryjskich Turkmenów, którzy strzelali do katapultujących się rosyjskich pilotów Su-24. Rzeczniczka MSZ Rosji Maria Zacharowa skomentowała oświadczenie rzecznika Departamentu Stanu USA, wydane w związku z incydem z rosyjskim samolotem zestrzelonym przez Turcję. „Zapamiętajcie te słowa. Zapamiętajcie na zawsze. Ja również nigdy nie zapomnę. Obiecuję” – napisała Zacharowa na swoim profilu na

„Facebooku”. Wcześniej rzecznik Departamentu Stanu USA Mark Toner oświadczył, że resort nie wyklucza, że strzelanie do katapultujących się rosyjskich pilotów Su-24 przez syryjskich Turkmenów było z ich strony obroną. „Jeśli turkmeńskie siły zostały zaatakowane przez rosyjskie naloty, miały one prawo do samoobrony” – powiedział Toner pytany o ocenę działań syryjskich Turkmenów, którzy strzelali do katapultujących się pilotów rosyjskiego Su-24. Maria Zacharowa zwróciła również uwagę na odpowiedź przedstawiciela Departamentu Stanu na pytanie, czy można uważać za samoobronę strzelanie do nieuzbrojonych pilotów, którzy się katapultowali. „On odpowiedział, że „nie ma jasnego obrazu sytuacji, co się tam tak naprawdę wydarzyło”” – napisała.[SN]

Turcja jest zainteresowana istnieniem ISIL – oznajmił były dowódca sił NATO w Europie Wesley Clark na antenie amerykańskiej telewizji CNN. „Należy zdawać sobie sprawę, że ISIL to nie tylko ugrupowanie terrorystyczne, jest to sunnickie ugrupowanie terrorystyczne. Oznacza to, że atakuje szyitów i służy interesom Turcji i Arabii Saudyjskiej, nawet bez względu na to, że im zagraża” – oznajmił Clark, komentując incydent z zestrzelonym przez tureckie siły powietrzne rosyjskim samolotem bombowym. Clark nie wyklucza udziału Turcji w handlu ropą naftową, wydobywaną przez ISIL. „Cały czas odnosiło się wrażenie, że Turcja w jakiś sposób wspiera ISIL. Dobrze traktowała tych, którzy jechali przez Turcję do ISIL. Przecież ktoś kupuje ropę naftową, którą sprzedaje PI... Wydaje mi się, że prawdopodobnie płynie przez Turcję. Jednak Turcy nigdy się do tego nie przyznawali” – oznajmił Clark.[SN]

Są dowody na to, że ropa naftowa sprzedawana przez ugrupowanie terrorystyczne Państwo Islamskie trafia do tureckich fabryk – oznajmił były premier Francji François Fillon. „Dzisiaj, jeśli popatrzę z punktu widzenia Francji, Rosjanie nie kupują ropy od Państwa Islamskiego, Rosjanie nie atakują Kurdów. Mamy więc Turcję, która stwarza poważny problem” – powiedział były premier Francji w wywiadzie dla radia France Inter. Według

słów Fillona, istnieją dowody na to, że „prawie cała ropa sprzedawana przez ISIL, trafia bezpośrednio do tureckich fabryk”. „Mamy do czynienia ze wsparciem, które jest bardzo niepokojące” – podkreślił Fillon. Były premier Francji podkreślił konieczność zniesienia sankcji wprowadzonych wobec Rosji w imię wspólnej walki obu państw z terrorystami Państwa Islamskiego.[SN]

Turcja zestrzeliła rosyjski samolot Su-24, aby podzielić tworzoną koalicję przeciwko ugrupowaniu terrorystycznemu Państwo Islamskie – uważa poseł do Parlamentu Europejskiego Jean-Luc Mélenchon. „Turecki rząd rzeczywiście prowadzi brudną grę” – oznajmił. Polityk zadaje pytanie, co robił rosyjski samolot i jakie zagrożenie stwarzał dla Turcji. Natychmiast odpowiada, że Su-24 atakował ISIL i nie stwarzał żadnego zagrożenia dla Ankary. „A więc jest to prowokacja tureckiego rządu, aby podzielić tworzoną koalicję. Turecki rząd starannie strzela w plecy” – napisał Jean-Luc Mélenchon na swoim „Facebooku”. [SN]

Zachodnie media aktywnie nagłaśniają incydent z rosyjskim samolotem bombowym Su-24, zestrzelonym przez tureckich wojskowych w niebie nad Syrią a także konsekwencje geopolityczne incydentu dla dalszego uregulowania istniejących na świecie kryzysów i konfliktów. Większość analityków skłania się ku opinii, że tym konfliktem Turcja stwarza zagrożenie eskalacją konfliktu między Rosją i państwami NATO. Amerykański periodyk „Washington Post” pisze, że ten incydent stał się „największą eskalacją w czasie syryjskiego konfliktu” i może jeszcze bardziej utrudnić stosunki między Rosją a Zachodem. „Zestrzelenie samolotu bombowego zwiększa uwagę do scenariusza, którego obawiali się w ciągu ostatnich miesięcy Pentagon i jego partnerzy: potencjalny konflikt z powodu krzyżujących się kampanii lotniczych w niebie nad Syrią z udziałem Rosji wspierającej rząd prezydenta Syrii Baszara al-Assada oraz koalicji z USA na czele, prowadzące rajdy przeciwko Państwu Islamskiemu” – podkreślono w artykule.

Jednocześnie „Washington Post” podkreśla, że syryjski kryzys popycha konflikt między Rosją i NATO do najgorętszego punktu, którego stosunki nie osiągały ani w czasie zimnej wojny, ani nawet podczas konfliktu na Ukrainie.[SN]

„The New York Times” pisze, że „zepsute stosunki” Moskwy i Ankary są maksymalnie napięte, lecz zapytani przez periodyk tureccy eksperci podkreślają, że Turcja nie podjęłaby żadnych działań bez poparcia Waszyngtonu, a USA obecnie nie dążą do eskalacji konfliktu z Rosją. „Spodziewam się, że obie strony po raz kolejny powstrzymają kryzys, pomimo że Putin złożył szereg ostrych oświadczeń, a Ankara pilnie zwołuje NATO i ONZ. Turcja nie konfliktowałaby z Rosją bez wsparcia Waszyngtonu. Jest oczywiste, że USA nie chcą wzrostu napięcia w stosunkach z Rosją”- powiedział w rozmowie z dziennikarzami turecki analityk Verda Ozer. Poza tym, pisze dalej „The New York Times”, wszyscy uczestnicy procesu – USA, Rosja i Turcja – zdają sobie sprawę, że podobne kryzysy są terrorystom tylko na rękę.[SN]

Brytyjska „The Guardian” upatruje w incydencie potencjalne szersze konsekwencje, a mianowicie „ryzyko starć między różnymi międzynarodowymi armiami, uczestniczącymi w operacjach zbrojnych w Syrii”. „To, że rosyjski samolot został zestrzelony, stwarza jeszcze większe ryzyko starcia między państwami członkowskimi NATO i Rosją” – stwierdza periodyk.[SN]

„Telegraph” w ogóle nazywa to wydarzenie „wyłącznie niebezpiecznym momentem w ciągu czterech lat wojny domowej w Syrii”. „Jednak w kontekście ocieplenia stosunków dyplomatycznych z Moskwą i nadzwyczajnego ryzyka eskalacji zachodni sojusznicy Turcji najprawdopodobniej będą działać szczególnie ostrożnie” – pisze periodyk. „Telegraph” wzywa do „zachowania poczucia perspektywy” i unikania tego, co może wywołać III wojnę światową. Z punktu widzenia autorów artykułu, pomimo wszystkich prób Turcji oskarżenia Rosji o naruszenie swojej przestrzeni powietrznej, „jej (Turcji –

red.) partnerzy w NATO będą chcieli skupić się na deeskalacji". Jednocześnie niektórzy zachodni analitycy scharakteryzowali incydent z samolotem bombowym jako „niezawodną odpowiedź” ze strony Turcji, która ich zdaniem nakreśliła „wyraźną czerwoną linię” dla Rosji, co rzekomo powinno załagodzić dalszy konflikt.[SN]

W rozmowie z dziennikarzami „Huffington Post” młodszy pracownik naukowy ośrodka badawczego Chatham House Keir Giles powiedział między innymi, że „zmniejsza to potencjał poważniejszych starć”. Aczkolwiek takie opinie można traktować jako pojedyncze, ponieważ w zachodniej prasie pojawiają się dość rzadko.[SN]

CNN pisze między innymi, że podobny incydent to „znacząca eskalacja”. „To ostatnia rzecz, której potrzebujemy, zwłaszcza po paryskich zamachach, gdy pojawiła się nadzieja, że Rosja może stworzyć z Francją i USA koalicję przeciwko ISIL. To wszystko utrudnia i jedynie dodaje niepotrzebnego napięcia, czego w rzeczywistości w krytycznym momencie nie potrzebujemy” – oznajmił na antenie telewizji Sagan Gochel, dyrektor ośrodka naukowo-badawczego ds. bezpieczeństwa międzynarodowego Fundacji Regionu Azji i Pacyfiku (Trans Pacific Technology Fund (TPTF)).[SN]

„Sputnik Türkiye” przedstawia opinię Nazmi Gurata – zastępcy generalnego przewodniczącego prokurdyjskiej Partii Demokracji Narodów, deputowanego, byłego członka tureckiej delegacji w PACE. „Po pierwsze, w celu zrozumieć przyczyn tego incydentu konieczne jest, aby spojrzeć na syryjską politykę Turcji” – powiedział Nazmi Gurat. „Trzeba spojrzeć na jej działania w stosunku do Syrii w ciągu ostatnich pięciu lat. Po drugie, konieczne jest, aby zwrócić uwagę na fakt, że syryjscy Turkmeni od samego początku nie byli tak dobrze zorganizowani, uzbrojeni i nie szukali wojny z al-Asadem. Oczywiście jest, że ktoś ich wyszkolił, uzbroił, umocnił i wspierał. Ich tajemniczym patronem jest nikt inny niż Turcja. Po trzecie, w tym rejonie znajdują się nie tylko Turkmeni. Obecnie znajdują

się tam różne ekstremistyczne radykalne ugrupowania. Wszyscy o tym wiedzą. Wiadomo również, że są oni wspierani przez Turcję. Rosyjskie lotnictwo zaczęło niszczyć terrorystów, którzy zajmowali się między innymi także przemytem syryjskiej ropy. Oczywiście niektóre wpływowe kręgi w Turcji robiły na tym, a w rzeczywistości na wojnie w Syrii, duże pieniądze. Tylko biorąc pod uwagę wszystkie te czynniki można zrozumieć działania tureckich wojskowych.”[SN]

Rudy Panko z „Russia Insider” tymczasem zwraca uwagę na wiele mówiąca ciszę zachodniej prasy: „Byliśmy naprawdę cierpliwi. Przez ostatnie 12 godzin co i rusz odświeżaliśmy wyniki przeszukiwania „Gogle News”, czekając na choćby jeden jedyny artykuł jakiegoś zachodniego serwisu o sensacyjnym komentarzu Putina, wygłoszonym na szczycie G20 w Antalyi. Pewnie uważalibyście, że publiczne oświadczenie prezydenta Rosji o finansowaniu ISIL przez 40 różnych państw, łącznie z członkami G20, zasługuje na nagłośnienie, prawda? Ale zachodnie media przebiły nasze nawet najostrożniejsze oczekiwania – ani jeden zachodni serwis informacyjny nie wspomniał o uwagach Putina. Na ogół przynajmniej Daily Beast jest na tyle uprzejme, żeby przekręcić lub przedstawić w fałszywym świetle słowa Putina z najświeższej konferencji prasowej. Jednak w tym wypadku nie napisano dosłownie ani jednego słowa, które sugerowałoby, że na szczycie G20 w Turcji Putin cokolwiek na temat finansowania ISIL. To jakiś obłąd. Z zachodu dochodzi tylko cykanie świerszczy. Próbowaliśmy różnych zestawów słów. Niestety bez skutku. Nic.” „Artykuł Reutersa nie wspomina o tym, co powiedział Putin. Ale przynajmniej wspomina o Putinie: „Podczas sobotniego szczytu odbyło się nieformalne 30-minutowe spotkanie Obamy z rosyjskim prezydentem Władimirem Putinem. Ich rozmowę rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow określił jako konstruktywną, ale nie przełomową. Obama podczas swojej konferencji prasowej nie wspominał o tym spotkaniu” – pisze Panko. „To skandal. Jeśli Zachód jest tak zainteresowany walką z ISIL bez wątpienia powinien chcieć rozmawiać o tym kto tych drani finansuje? Witamy w 2015 roku.”[P4]

Co zatem powiedział Putin? Informowała o tym „Russia Today”, której treść wiadomości przytaczamy: „Władimir Putin na szczycie G20 podzielił się informacjami wywiadowczymi odnośnie finansowania Państwa Islamskiego. Według udostępnionych przez niego danych, terroryści są finansowani przez 40 krajów, w tym niektórych członków G20. „Przedstawiłem dowody oparte na naszych danych dotyczące finansowania jednostek Państwa Islamskiego (ISIL) przez prywatne osoby. Te pieniądze, jak ustaliliśmy, pochodzą z 40 różnych krajów, wśród których są niektórzy członkowie G20” – powiedział Putin do zgromadzonych dziennikarzy. Mówił także o pilnej potrzebie skończenia z nielegalnym handlem ropą przez ISIL. „Przedstawiłem kolegom zdjęcia satelitarne i lotnicze, które jasno pokazują skalę nielegalnego handlu ropą i produktami ropopochodnymi. Kolumny samochodów-cystern ciągną się dziesiątki kilometrów, tak że obserwowane z wysokości 4-5 tys. m giną za horyzontem”. Putin porównał konwoje do sieci gazo- i ropociągów. Powiedział też, że nie jest to właściwa pora na zastanawianie się, który z krajów jest bardziej skuteczny w walce z IS, ponieważ teraz poradzić sobie z terrorystycznym zagrożeniem możemy jedynie łącząc wysiłki całej społeczności międzynarodowej. Putin ponownie podkreślił gotowość Rosji do zbrojnego wsparcia syryjskiej opozycji w walce z Państwem Islamskim. „Niektóre uzbrojone grupy opozycji syryjskiej rozważają możliwość rozpoczęcia aktywnych operacji przeciwko Państwu Islamskiemu przy wsparciu Rosji. Jesteśmy gotowi dostarczyć takiego wsparcia ze strony lotnictwa. Jeżeli do tego dojdzie, będzie to stanowić dobrą podstawę do późniejszej pracy nad politycznym rozwiązaniem. Naprawdę potrzebujemy wsparcia ze strony Stanów Zjednoczonych, Unii Europejskiej, Arabii Saudyjskiej, Turcji i Iranu”.”[P4]

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], Strajk.eu [S], Autonom.pl [A], PRACowniA4.wordpress.com [P4]

Kompilacja 35 wiadomości: WolneMedia.net